

## 15. Sumienie jest waszym mistrzem i przewodnikiem

Znana od wieków reputacja Bharatu obecnie zyskała na ostrości dzięki naukom Sai. Wy, młodzi ludzie, powinniście podnieść tę reputację na wyższy poziom. Czy kilka kropli deszczu napełni jeziora? Czy zaspokoicie pragnienie, łykając trochę śliny? Czy staniecie się więksi, wstrzymując oddech? Czy otrzymacie węgiel, spalając nieco włosów?

Przez ostatnie piętnaście dni prowadziliśmy tę świętą karma jogę. Ale niewłaściwe byłoby myśleć, że naprawicie cały świat tylko dlatego, że spędziliście tutaj ten czas i otrzymaliście dyplomy. Wasz stopień albo dyplom powinien znajdować się w waszym sercu. Powinniście podjąć postanowienie, że będziecie służyć krajowi. Człowiek dokłada starań, by wiele się nauczyć i zrozumieć, ale osiąga ten cel tylko częściowo. W istocie, człowiek wynajduje skomplikowane maszyny i za ich pomocą chce podbić wszechświat. Używa maszyn w służbie dla siebie. Podróżuje po niebie i wznosi się na największe wysokości. Zanurza się w głąbie oceanu. Na wiele innych sposobów człowiek dokonuje niewiarygodnych rzeczy i osiągnięć. Dzięki nauce i technice odkrywa i bada to, co jest nieosiągalne dla zwykłej ludzkiej istoty. Wytwarza wiele rzeczy. Ale pomyślcie tylko, żadne osiągnięcia współczesnego człowieka nie przewyższają tego, co było znane za czasów Hiranjakaśipu.

Ponieważ człowiek, osiągnąwszy te moce i możliwości, nie posiada dość mądrości, by je dobrze wykorzystać, sprawia, że wszystkie te wynalazki stają się bezużyteczne. Prahlada powiedział ojcu Hiranjakaśipu, że mimo iż ten posiadał takie moce, by podbić cały świat, nie miał dość sił, by pokonać własne zmysły. Możemy więc powiedzieć, że człowiek potrafi zdobyć wiele rzeczy, ale nie jest w stanie zrozumieć własnej jaźni.

Codzienne życie człowieka zaczyna się ze wschodem słońca, a kończy o zachodzie. Słońce zawsze wschodzi po wschodniej stronie i zachodzi po zachodniej. Człowiek w oparciu o to zjawisko określa kierunki świata. Gdy słońce wschodzi nad horyzont, nazywamy to ranem, a gdy schodzi pod horyzont – wieczorem. Życie każdego człowieka zależy od wschodów i zachodów słońca. Ale jeśli spojrzymy na te same zjawiska pod innym kątem, uświadamiając sobie, że Ziemia jest sferyczna, znikają wszystkie pojęcia związane z kierunkami wschodu i zachodu. Gdy staniemy na stole, a stół drży, my też trochę drżymy. Gdy autobus, którym jedziemy, trzęsie się, my też trzęsiemy się. Tak samo dzieje się w samochodzie. Ale nie czujemy niczego

podobnego stojąc na ziemi, która porusza się z szybkością wielu tysięcy mil na godzinę. Mimo że nasza ziemia, tak jak i inne planety Układu Słonecznego, porusza się bardzo szybko, tego ruchu nawet nie czujemy.

Widzimy tutaj, że prawda to jedno, a nasze doświadczenie mówi zupełnie co innego. Wyobrażamy sobie, że ziemia w ogóle się nie porusza, chociaż mknie bardzo szybko. Chociaż w rzeczywistości nie ma niczego takiego, jak kierunek wschodu i zachodu, wielu wybitnych naukowców ciągle mówi, że jest wschód i zachód. Musimy więc zastanowić się, czy prawdą jest to, czego doświadczamy, czy też to, co mówimy. Wielu wybitnych ludzi, odbywszy podróż na księżyc i z powrotem, mówi nam, że na księżycu nie ma życia. Nie jest to poprawne stwierdzenie. Z jednej strony mówią, że księżyc jest bez życia, a z drugiej – że materia składa się z maleńkich cząstek nazywanych atomami, które znajdują się w ciągłym ruchu. Czy właściwe jest mówić, że kawałek materii, składający się z ciągle poruszających się atomów, jest bez życia? Przejawami ruchu są najmniejsze cząstki nazywane elektronami, protonami i neutronami. Postać, w jaką te cząstki łączą się i tworzą materię, nasi starożytni przodkowie nazywali skondensowaną formą energii. Księżyc też jest konglomeratem tych maleńkich cząstek, które stanowią energię. Jak w tym świetle możemy mówić, że księżyc jest bez życia?

Możemy posłużyć się innym przykładem. Widzimy tu ścianę. Dlaczego nazywamy ją ścianą? Nazywamy ją tak, gdyż stanowi przeszkodę i nie możemy przez nią widzieć, ani przez nią przejść. Ponieważ jest przeszkodą, nazywamy ją ścianą. Ale jeśli spojrzymy na nią z punktu widzenia naukowca, stwierdzimy, że między atomami składającymi się na ścianę istnieje ogromna ilość wolnej przestrzeni. Mimo że patrząc gołym okiem nazywamy ją ścianą, gdy naukowiec na nią patrzy, powiada, że między atomami ściany jest tak dużo wolnej przestrzeni, jak między gwiazdami, które widzimy na niebie. Tak więc, dzięki nauce zyskujemy jasny obraz wielu rzeczy.

To, co widzimy, to jedno, czego doświadczamy, to drugie, a podstawowa prawda to jeszcze co innego. Wszyscy powinniśmy poważnie próbować rozpoznać podstawową prawdę. Aby móc dostrzec tę podstawową prawdę, musimy pójść trzema głównymi ścieżkami. Są to ścieżki: doczesna, duchowa i etyczna. Dzisiaj wielu ludzi stara się wyeliminować niesprawiedliwość panującą na świecie, ale robią to bez powodzenia. Musicie podjąć zdecydowane wysiłki w kierunku szerzenia prawdy i usuwania niesprawiedliwości. Myślimy, że wszystko, co widzimy na zewnątrz za pomocą oczu, jest podstawową i najważniejszą prawdą. Tak nie jest. Prawda jest poza tym, co widzimy.

Wiara dzisiejszego człowieka jest trojakiego rodzaju: najniższa, średnia i najwyższa. Jeśli nasza prema, nasze przekonania i uczucia ograniczają się do najbliższych krewnych i przyjaciół, nazwiemy to najniższą premą. Jeśli wyjdziecie nieco poza mały krąg rodziny i poszerzycie swoją wiarę

i przekonania na kraj i innych ludzi, powiemy, że jest to pośredni rodzaj premii. Jeśli natomiast potraktujecie cały świat jako jedno i wszystkich ludzi świata jako jedno, poszerzając swoją wiarę i sympatię na wszystkich, będzie to najwyższy rodzaj premii.

Zatem powinniśmy stopniowo poszerzać ograniczony krąg rodziny na kraj, a potem na cały świat. Gdy mówimy o ludzkości, nie powinno być to ograniczane do małej społeczności bądź grupy ludzi. Istnieje tylko jedna kasta, kasta ludzkości, a gdy mówimy o ludzkości, musimy obejmować naszą premią całą kastę ludzkości.

Swoje sumienie powinniście dobrze umocować – powinniście mieć do siebie zaufanie. Wasze sumienie jest waszym przewodnikiem i to ono powinno decydować o waszym zachowaniu. To ono odpowiada zarówno za wasze dobre, jak i za złe postępowanie. Złe postępkę wywołują poczucie winy. Wasza siła i ufność w siebie powinny więc prowadzić do takiego postępowania, które rozwija zaufanie do własnej jaźni. Właśnie dlatego kilka razy mówiłem wam, że powinniście stosować się do czterech F: podążać za (ang. *Follow*) mistrzem, stawiać czoła (*Face*) diabłu, walczyć (*Fight*) do końca i zakończyć (*Finish*) tę grę. Nie będzie nic bardziej świętego w waszym życiu niż to, że będziecie stale pamiętać o tych czterech nakazach w takim stopniu, że będą rozbrzmiewać w was w każdej chwili.

Nie jest dobrze, gdy w swoim życiu śpieszycie się po wszystko. Pośpiech prowadzi do kłopotów. Korzystając ze swojej zdolności myślenia, powinniście zadawać sobie pytanie, czy to, co robicie, jest słuszne, czy nie. Powinniście słuchać dobrych nakazów wynikających z myślenia. Na skutek pośpiechu mąci się wam w głowie, a gdy macie w niej mętlik, popełniacie błędy. Pośpiech prowadzi do strat, a straty do zmartwień. Nie śpieszcie się więc. Tego rodzaju święte idee musicie mieć mocno osadzone w swoim młodym sercu i musicie wieść dobre życie.

Dzisiaj na świecie istnieje wiele problemów ekonomicznych, które sprawiają nam kłopoty. Patrząc z duchowego punktu widzenia, powinniśmy zastanowić się, skąd się te problemy wzięły. Najpierw trzeba zrozumieć, czym one są. Obecnie dostępność różnych dóbr jest ograniczona, natomiast ludzkie pragnienia są nieograniczone. Prowadzi to do powstania ekonomicznej nierównowagi na świecie. Wielu ludzi, nie zdając sobie z tego sprawy, stara się zwiększyć jedynie dostępność towarów, przez co wywołują różnego rodzaju reakcje. Podejmowanie tylko takich działań, które prowadzą do poprawy wyniku ekonomicznego, nie jest właściwe. W rzeczy samej, jest to słaby punkt. Znalezienie łatwego i wygodnego rozwiązania tego problemu zredukowałoby nędzę na świecie. Najprostszym rozwiązaniem jest opanowanie naszych pragnień tak, by odpowiadały dostępnym zasobom. Zwiększanie zaś zasobów i towarów wiąże się z wielkimi kosztami i wysiłkami.

Opanowanie potrzeb nie wiąże się ani z wysiłkiem, ani z nakładami. Ograniczanie pragnień i potrzeb w języku naszej wedanty nazywa się wajragja. Słowo wajragja nie znaczy, że koniecznie trzeba uciec od rodziny, siedzieć w lesie z zatkanym nosem i poddawać się fizycznym udrękom. Wajragja to nie to. Prawdziwe jej znaczenie zawiera się w pozostawaniu w społeczeństwie, wykonywaniu własnych obowiązków i uczeniu się panowania nad pragnieniami i potrzebami. Nasze życie przypomina długą podróż. W tej długiej podróży powinniście dokładać wysiłków w celu ograniczenia własnych potrzeb i pragnień. Na przykład, wajragja obejmuje baczenie, aby spożywać tylko tyle jedzenia, ile potrzeba i nie marnować go.

### **Chłopcy i dziewczęta!**

Czytając pewne książki nabieracie przekonania, że sattwiczne pożywienie to mleko i owoce. Pod pojęciem sattwiczne pożywienie nie należy rozumieć tylko tego, co przyjmujecie przez usta. Mamy pięć różnych narządów: śabda, sparsa, rupa, rasa i gandha, czyli uszy, oczy, usta, skórę i nos. Wszystko, co wachacie, widzicie, słyszycie, czujecie dotykem i jecie stanowi przyjmowane pożywienie. Nie jest właściwe myśleć, że tylko to, co jecie, jest ważne i wystarczy, że będzie sattwiczne. Sattwiczne pożywienie powinniście przyjmować przez wszystkie te narządy. Powinniście patrzeć tylko na dobre rzeczy i tylko wtedy można to nazwać sattwiczną pożywką. Gdy oglądacie złe rzeczy, jest to złe. Gdy wachacie coś złego, jest to też złe. Gdy dotykacie czegoś złego, znaczy to, że przyjmujecie coś złego.

Z naukowego punktu widzenia, z każdej małej części naszego ciała do reszty ciała przechodzi wiele maleńkich cząstek. Te cząstki i promieniowania, które liczą się w milionach, są niewidoczne – nie widzicie ich. Nie jest tak, że emanują z zewnątrz i dostają się do wnętrza ciała. One są ciągle wysyłane nawet na zewnątrz. Te emanacje rozchodzą się tak do wnętrza, jak i na zewnątrz. Właśnie dlatego istnieje zagrożenie nabawienia się choroby, jeśli pójdziecie w złe miejsce. Gdy miejsce jest brudne, powinniśmy niezwłocznie oczyścić to miejsce i siebie.

Nasi uczniowie powinni udawać się w różne zakątki kraju i tam oczyszczać zastane miejsce, a utrzymując siebie w czystości, unikać wizyt u lekarza. Gdy celem jest uczynienie czegoś dobrego dla innych, sam Bóg zadba o taki bezinteresowny cel. Jest to esencja osiemnastu puran (świętych pism) mędrca Wjasy.

Robić coś dobrego dla innych to wielka punja (zasługa) i powstrzymać się od krzywdzenia innych to też punja. Dlatego jeśli nie możecie zrobić czegoś dobrego, siedźcie po prostu cicho – nie krzywdźcie innych. Uczniowie powinni baczyć, by wszystkie pięć narządów pozostawały bez skazy. Oczami nie powinniście oglądać niczego złego. Ustami nie powinniście wypowiadać

niczego niegodnego. Nie powinniście dotykać niczego nieczystego. Wszystkie narządy powinniście utrzymywać w ten sposób w stanie sattwicznym.

Uczniowie powinni bardzo zważać, by nie marnować żywności. Powinni brać tylko to, czego potrzebują i nie marnować niczego. Jest to największa przysługa, jaką mogą zrobić dla kraju. Wszystko powinno mieć swoje granice. Przekraczanie ich jest bardzo szkodliwe. Gdy będziecie jedli zbyt dużo, doprowadzi to do stanu obłąkania. Gdy będziecie jedli tyle, ile trzeba, będzie dobrze. Nie powinniście marnować jedzenia, a nadwyżkami dzielić się z innymi. Jeśli dzisiaj chcemy naprawić ekonomiczną sytuację kraju, powinniśmy zapobiegać marnowaniu żywności. To przyczyni się do poprawienia ekonomii. Chłopcy i dziewczęta, którzy słuchali o tych świętych ideałach, powinni pamiętać o nich zaprawdę przez całe życie. Nie wystarczy, że po prostu wysłuchaliście, a potem nie wcielicie ich w życie. Te ideały powinniście nosić ze sobą przez całe życie i stosować je w praktyce.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Izabela Szaniawska